

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 8 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku
pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 80 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniejszej 50 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Piątek, 14 grudnia.

Imiona: Rzymsk. - kat. Dziś: Nikazego. — Jutro:
Fortunata. — Gr. - kat.: Dziś: 1 Dek. Nauma. — Jutro:
2. Awakuma. — Słowiańskie: Dziś: Sławiflora. — Jutro:
Wolimira.

Wschód słońca 7:15, zachód 3:23.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do
Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowic
6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Stry-
ja 11:30; do Ławoczno 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora
6:45, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25;
11:35 (co niedzielę); do Bełzca 10:45; do Stanisławowa
5:30, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka o-
twarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedział-
ku) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Bi-
blioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muze-
um Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpo-
łudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—9
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
3) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty*
niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedział-
ki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni-
ka Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niez. i św. ruskich).
Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
wczącej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1p.) otwarta
codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta 10—12
w poł.

Wystawy stałe. III wystawa jesienna
w Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe)
codz. od g. 10—4. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

Wystawa sztuczów polskich i Napoleoń-
skich w Muzeum przemysłowym od 10 r. do 3 pop. Do-
chód na rzecz Tow. Szkoły Ludowej.

Odczyty i wykłady. Powszechne Wykłady
Uniwersyteckie: Inż. G. Sokolnicki „Elektryczność i jej zastosowa-
nia”, zakład fiz. Uniw. Długosza 8 o 7 w.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Bakarat”
sztuka w 3 aktach H. Bernsteina.

Z Rady miejskiej.

Pomimo, że wczorajsze posiedzenie Rady m. było
tylko dalszym ciągiem poprzedniego posiedzenia, a za-
tem przystąpiono odrazu do dyskusji i bez żadnych

Jan Andruszewski.

Na moje sumienie!

(Ciąg dalszy.)

I Kraków widzi taki, jaki był wówczas, kiedy on
się zarządził, Kraków o wiosnie, o maju, owinięty ziele-
ną wstęgą plant woniących sinymi bzami i biało-
różowym wieńcem świeżo rozkwitłych kasztanów. Po-
między ich szare pnie, po złotych plamach słonecznych,
co się przedzierają przez gęstwą liści i kwiecica — roi
się od ludzkich kwiatów, od lic kobiecych różowych
i białych, kwitnących młodem życiem, jak kiście kaszta-
nów skapanie w rześwym oddechu porannych ros.

Roi się od twarzy tchnących wiosną bytu, od oczu
wilgotnych jej świętym zaraniem, patrzących na świat
przez czar dziewiczy niezwarzonych skwarem brzasków,
nierozwianych jutrem tęczę.

A pomiędzy nimi — jej oczy — ciemno-błękitne
oczy jego żony — patrzą w niego świętym szczęścia
promienne, jak chabry wpatrzone w bieg słońca po
sklepie niebieskim...

Zdaje mu się, że idzie z nią wśród tłumów ludz-
kich, że płyną w szmerze ich fal, przytuleni cicho do
siebie, wmodleni w pieśń swych dusz, wsluchani w rytm
swych serc.

Tak! Tak! Czuje ją przy sobie... Czuje, jak bije
mu u serca jej serce młode, wezbrane miłością, rozwie-
rające się jej, jak łono róży rozwiera się ciepłej nocy
letniej.

III.

Od paru minut trzyma termometr pod pachą, te-
raz bierze się za tętno. Liczy je podług zegarka, leżą-
cego na szafce przy łóżku.

wstępów i interpelacji, nie załatwiono sprawy budowy
nowej szkoły przemysłowej, bo w końcu okazało się,
że brakuje do wymaganego kompletu pięciu radnych.
Przeprowadzono jednakże obszerną dyskusję, a przebi-
jała w niej stanowczość wobec rządu. Już teraz wię-
kszość Rady przyszła do przekonania, że nie należy
z rządem mówić w rękawiczkach, a zapatrywanie to
dzielił także prez. Michalski, aczkolwiek niedawno pod-
czas pobytu we Lwowie min. dr. Derschatty innego był
zdania. Przedmiotem dyskusji była kwestya, czy no-
wy budynek szkoły przemysłowej, który ma wystawić
rząd na Żelaznej Wodzie w miejsce obecnego, ma być
własnością rządu czy gminy i jakich nowych działań
domagać się należy w szkole przemysłowej, mającej
wiele braków. I gdyby tylko połowę tego uzyskano,
czego żądali mówcy, byłoby dość. Po głosowaniu nad
zasadą, czyją własnością ma być nowy budynek, zaszło
na Radzie przykre intermezzo. Oto kiedy zdawało się,
że wniosek zrzeczenia się własności przeszedł (zanim
zbadano komplet), zawołał r. Śliwiński „to zbrodnia”.
Oburzony tym wykrzyknikiem prez. Michalski przywołał
radnego do porządku, a oburzenie to podzieliła wię-
kszość Rady, której niesłusznie dostał się tak niepo-
chlebny epitet.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. rozpoczęło się
o godz. 7:15 wieczorem. Ponieważ poprzednie pose-
dzenie odroczone, przystąpiono wczoraj bez żadnych
wstępów do dalszego ciągu dyskusji nad budową nowej
szkoły przemysłowej.

Pierwszy zabrał głos r. Innatowicz. Mowca
przypomniał, że jeszcze przed dwoma laty postawił
wniosek, aby niższą szkołę przemysłową rozszerzyć
i stworzyć wyższą szkołę przemysłową. Wskutek tego
wniosku odbyła się później ankietka, na której wyrażono
zdanie, że należałoby rozszerzyć w tej szkole dział
elektro techniczny i ślusarsko-maszynowy. Ponieważ do-
tychczas planu nie rozszerzono, powinno się rozszerzyć
go w nowej szkole. Powinno się w dalszym ciągu żą-
dać, aby absolwenci szkoły przemysłowej mieli prawo
jednorocznej służby. W końcu mowca wyraził zdanie,
aby ten nowy budynek należał do rządu, bo to dla
miasta byłoby korzystniejsze.

R. Śliwiński zaznaczył, że będzie głosował
przeciwko wnioskowi referenta, gdyż rząd zabrał już
od miasta bardzo wiele. Miasto zapłaciło rządowi za
kawałek rudery 100.000 kor., a nadto odstępuje mu
grunt, który wraz z urządzeniem drogi będzie kosztowa-
wał około 200.000 k. A do tego wszystkiego dajemy
mu starą szkołę, wartości przeszło milion koron.

Robiąc tak wielkie ofiary, nie mamy pewności,
czy rząd wybuduje nam nową szkołę, odpowiadającą

celowi — nie wiemy, czy rząd zburzy te koszary na
pl. św. Ducha i wzniesie monumentalny gmach, na który
tak liczymy. Tego warunku miasto nie uwzględniło
w umowie, może więc je spotkać zawód. Rządy się
zmieniają, nie wiemy, co może nastąpić, dlatego nie
należy zrękać się własności budynku. Nie wolno nam
również, jak to chce magistrat, odstępować od żądania
ściśle oznaczonego terminu budowy nowego budynku
dyrekcyi skarbu.

W dalszym ciągu podniósł mowca, że należy się
koniecznie domagać w nowej szkole przemysłowej kre-
owania działu ceramicznego. Niesłusznym jest twierdze-
nie, że u nas niema odpowiednich warunków, bo fakty
mówią co innego.

Nowa szkoła przemysłowa powinna być wykoń-
czoną w r. 1908. Mowca przyłącza się do wniosku
r. Innatowicza utworzenia w szkole przemysłowej działu
elektro-technicznego i ślusarsko-maszynowego.

Co do nowego budynku dla szkoły przemysłowej,
to miasto, zdaniem mówcy, lepiej zrobiło, gdyby
samo wybudowało go, a koszty budowy możnaby po-
kryć z czynszów starego budynku.

R. Pawlewski wyraził zdanie, że należy żą-
dać zburzenia starego budynku dyrekcyi skarbu i ozna-
czyć termin tego zburzenia i wybudowania nowego bu-
dynku. Nie można odstąpić od żądania działu kerami-
cznego. Materiału do działu ceramicznego mamy dość,
nie brak również materiału ogniowatego w okolicy
Złoczowa, Lubyczy Królewskiej itd. Szlachetniejszy zaś
materiał mamy niedaleko i możemy go łatwo spro-
wadzić.

Jeżeli gdzieś indziej sprowadzają materiał z Chin
i Japonii, my możemy sprowadzić z Królestwa Polskiego
lub Saksonii, gdzie się znajduje materiał do ceramiki.
A dział taki ma u nas widoki powodzenia i nie przed-
stawiałyby trudności, zwłaszcza, że niektóre wykłady w na-
szej szkole przemysłowej już odpowiadają temu działowi.

R. Riedl jest za tem, aby stawiać rządowi jak
najwięcej warunków i żądać ściśle oznaczonego terminu
budowy nowej szkoły przemysłowej. Gmina powinna od-
stąpić ten nowy budynek na własność rządowi i nie
brać na siebie żadnych zobowiązań. Mowca przychyliła
się do wniosku rozszerzenia szkoły przemysłowej i wy-
walczenia dla absolwentów jej prawa jednorocznej
służby.

Wiceprez. dr. Rutowski powołał się na swe po-
przednie przemówienie, gdzie udowodnił, że wnioski
rządu są nie do przyjęcia. Niektóre postulaty, wyrażone
przez niektórych mówców, miasto już wywalczyło. Nie-
sprawiedliwym jest — mówił dalej dr. Rutowski — żą-
danie rządu, aby miasto zrękało się tytułu własności
tego nowego budynku.

— No no! 120 na minutę! Ładne rzeczy...
W krzyżach go boli, głowa ledwie nie pęknie, nogi pod
nim się trzęsą, kiedy chce wstać, w uszach huczy jak
w młynie...

Wyciągnął termometr: 39:9. Tak wyraźnie 39:9,
nawet trochę więcej — nie wiele brakuje do 40.

Rozpina koszulę na piersiach — ogląda je. Tu
i ówdzie maleńka plamka czerwona... Przygląda się im,
naciska palcem. Tyfus! Ani chybi tyfus! Zaraził się
wówczas w tej dusznej chałupie... Tak! Z pewnością
tam się zaraził. Zaraz z powrotem czuł się niezdrów.
Już w lesie dziwny dreszcz go przechodził... Tak! tak!
Już w lesie! Stadium incubationis...

— Dmytro!

Cisza, słychać tylko miarowe tykanie zegarka na
szafce.

Chory niecierpliwie poruszył się na poduszkach.

— Dmytro!!

W drzwiach rozchylonych ukazała się czerwona,
wąsata twarz „Postenführera“ zandarmeryi.

Usłyszał wołanie ze swojej kancelaryi po drugiej
stronie sieni.

— Potrzeba czego panu doktorowi?

— Dziękuję — chciałem Dmytra...

— Może bym mógł w czem pomóc?

— Papieru by mi trzeba — atramentu — jestem
chory — muszę telegrafować o zastępstwo. I po żonę,
kto wie, co będzie...

— E? cóż znowu? Może to przejdzie — zache-
kałby choć do jutra...

— Nie, nie! To tyfus! Trzeba, pókim przytomny...
Kto wie...

Czerwona twarz zandarma przybladła pod nastro-
szonym wąsem. Mieszka tylko przez sieć — rodzinę
ma, dzieci...

— Ale?

— Na pewno, panie...

— No, jak pan „konsyljarz“ chce... A mówiłem,
po co to wchodzić koniecznie do każdej chałupy? —
Chłopu tyfus nic nie robi, a pan przechoruje się za
nich wszystkich. Ot i przez okno jeden z drugim byłby
język pokazał, a pan nie byłby się „tego“ nabawił.

— Żebyż to można zbadać chorego przez okno...

Pobieżliwy uśmiech przewinął się po rozpalonych
gorączką rysach lekarza i skończył w kątach spieczonych
jego ust, jak przeblask słońca kona na popękanych
brzegach wysychłych jezior.

— A żeby pan doktor wiedział, że można! O jój!
Jeszcze i jak! Nieboszczyk fizyk bywało nigdy inaczej.
Przez szybkę i basta! Pokaż język! Receptę zapisał
i dobrze. Właśnie by mu się też tam było chciało przy-
kładać każdemu do ciała. I tak z „tego“ pojechał...
Coś go raz skorcilo — wszedł do izby, gdzie czworo
pokotem leżało bez pamięci. I do tygodnia był „fertig”,
sumiennie przez to, że wszedł do chałupy!

Podsunał choremu papier i pióro, zamaczane w a-
tramentcie.

Doktor podniósł się na łóżku. Napisał dwie de-
pesze. Jedną do żony, drugą do namiestnictwa we
Lwowie.

Spojrzał z prośbą na zandarma: żeby też gdzie
tego Dmytra...

— Już ja go znajdę, choćby pod ziemią. „W o-
statku“ i sam mogę nadać, będzie prędzej.

— Dziękuję — oto 60 centów na opłatę.

Opadł na poduszki. Postenführer wyszedł. I znowu
cisza, tylko ze szafki przy łóżku rozchodzi się szybki,
miarowy, metaliczny szepc kieszonkowego zegarka...

Mowca udowodnił cyframi, że to, co miasto daje rządowi, warte jest 1,300.000—1,500.000 koron, gdy przeciwnie rząd chce nam wybudować gmach bardzo skromny, wartości 700.000 k. i my do tego mamy się zrzec tytułu własności. Tę błędnie robić nam nie wolno i nie potrzebujemy się obawiać straszaków. Gdyby nawet miasto miało ponosić koszty konserwacji, jeszcze lepiej jest, zatrzymując prawo własności. A koszty tej konserwacji, jak to widać w gmachu gimn. Fr. Józefa, nie byłyby wielkie. Utrzymanie bowiem gmachu tego kosztuje przeciętnie około 660 kor. rocznie. — Zdaniem mowcy należy się domagać stworzenia w naszej szkole przemysłowej działu ceramicznego, tembardziej, że szkoła kołomyjska będzie zdaje się zwinęta i zadania jej przeniesionoby do Podgórze, gdzie są już podstawy do tego działu. Na to my pozwolić nie możemy, zwłaszcza, że u nas są warunki do stworzenia działu ceramicznego.

R. Rawski sądzi, że nie należy rządowi stawiać terminu budowy, bo przecież leży w interesie rządu, aby budynki te stanęły jak najprędzej. Należy się również zrzec prawa własności nowego budynku, bo koszty konserwacji będą znacznie wyższe, niż to przedstawił wicep. dr. Rutowski.

W dalszym ciągu polemizował mowca z r. Śliwińskim, jakoby za wynajem starego budynku, można wybudować nowy gmach. Jeżeli r. Śliwiński sądzi, że za wynajem można dostać od rządu 50.000 koron, to niech wyciągnie to od rządu.

R. Śliwiński: „Dlaczego ja — przecież mamy na to prezydenta“. (Śmiech).

R. Rawski sprzeciwiał się w dalszym ciągu stworzeniu wyższego typu szkoły przemysłowej, nam bowiem potrzeba dobrych majstrów i ukwalifikowanych robotników, a nie artystów, bo dla nich nie mamy pracy.

R. dr. Roszkowski, powołując się na swe doświadczenie parlamentarne, wyraził zdanie, że w zapytaniach od rządu nie można być umiarkowanym. Należy domagać się stworzenia działu ceramicznego, a zadania nasze poprze z pewnością także Sejm. Również należy domagać się terminu budowy i skorzystać z tego, że na czele skarbu stoi rodak, owiany najlepszymi chęćmi. Co do zrzeczenia się tytułu własności, mowca jest za wnioskiem magistratu. Z tytułu nam nie przyjdzie, a może on nas wiele kosztować, bo jak doświadczenie poucza, rząd w kwestjach konserwacji stawia wygórowane nieraz żądania.

R. Pawliszak sądzi, że nie należy żądać od rządu za wiele, bo nic nie da. A stara szkoła przemysłowa wymaga na gwalt rozszerzenia. Jeżeli się zważy, że niektóre warsztaty w tym budynku pomieszczone są w wilgotnych piwnicach, przez co uczniowie narażają się na różne choroby. Stąd absolwenci ich, zamiast być dobrymi majstrami, obejmują z powodu braku zdrowia posady woźnych.

R. Gubrynowicz dowiedział się, że rząd dlatego sprzeciwia się działowi ceramicznemu, bo to kosztowałoby około 80.000 k. Być może, że przeszkoda ta jest dla rządu poważną, jednakowoż gmina nie może podzielać zdania rządu i domagać się winna z całą stanowczością działu ceramicznego.

R. Hudec był zdania, że należy odstąpić rządowi gmach szkoły przemysłowej, ale tylko na ten czas, dopóki nowy gmach dyrekcji skarbu nie będzie ukończony.

Należy się również liczyć z tem, że rząd pewnego poraunku może się zrzec budowy nowego budynku dyrekcji skarbu — no i znikną te korzyści, o jakich wspominali poprzedni mowcy, wskutek upiększenia miasta.

R. Solecki podniósł, że rząd nas dość żyłuje, i nie należy już dalej robić z siebie szynieli. Zdaniem mowcy należy odstąpić rządowi budynek wraz z konserwacją, ale z tym warunkiem, że język wykładowy w tej szkole przemysłowej będzie polski i gdyby kiedyś rząd chciał ten nowy budynek obrócić na inny cel a nie na szkołę przemysłową, nowy ten budynek wraz z gruntem przechodzi na własność gminy.

Po końcowych wywodach referenta r. dr. Lisiewiczza przystąpiono do głosowania nad zasadą, czy projektowany nowy budynek szkoły przemysłowej ma być własnością rządu czy gminy. Za wnioskiem, aby własność budynku przelać na rząd, głosowało 34 radnych. Kiedy jednakowoż na wniosek r. Hudeca prezydent zarządził kontrolę, pokazało się tylko 11 rąk — a zatem nie było na sali wymaganego kompletu 50 radnych. Wobec tego prezydent znowu odroczył posiedzenie o g. 10 wieczór.

Z Rosji i Zaboru.

Aresztowanie zabójców redaktora Gadomskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Policja ujęła wczoraj pięciu sprawców napadu na mieszkańca mecenasa Fel. Dębskiego i zabójstwa śp. Gadomskiego.

Na ślad sprawców naprowadziły władzę poszukiwania, prowadzone przez detektywów angielskich.

Nazwiska oskarżonych są Stanisław Chafski (znany pod przydomkiem „Nagan“), Wiktor Bajer (z przydomkiem „Ciemny“), Antoni Mularski („Longinus“), Piotr Kudrjawcew i piąty, który jeszcze nie wydał policji swego nazwiska.

Szczegóły aresztowania i inne okoliczności policja trzyma w tajemnicy ze względu na śledztwo, które naprowadziło na trop uczestników rozgłębionej bandy, która dokonała całego szeregu niewykrytych dotąd zabójstw i przabież.

Znowu rozruchy antyżydowskie.

Kiszyniew. (Tel. wł.) Pospólstwo rozpoczęło znowu napady. Chuligani usiłują rabować sklepy żydowskie. Jedno żydowskie dziecko zostało śmiertelnie ranione.

Przeciw przywilejom wielkiej własności.

Ryga. (Ag. Pet.) Komisya dla reform w gub. rybskiej postanowiła zaproponować zniesienie przywilejów wielkiej własności co do gorzeli, browarów i polowania na gruntach chłopskich, bez odszkodowania właścicieli.

Zakupy zboża dla głodnych.

Petersburg. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych oświadcza, że zakupiło od dnia 5 do 11 grudnia 3500 wagonów zboża dla gubernij, dotkniętych nieurodzajem i głodem. Rząd twierdzi, że do dnia 1 lutego będzie można wysłać dla okolic, dotkniętych głodem, odpowiednie zapasy.

Kuropatkin o przyczynach klęski rosyjskiej.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że generala Kuropatkin tymi dniami wydaje książkę o przyczynach klęsk rosyjskich podczas wojny w Mandżurji.

O superfosfat.

Kijów. (Pet. Ag.) Zjazd właścicieli większej własności z gub. kijowskiej, kurskiej i charkowskiej, na którym reprezentowani byli konsumenci około miliona pudów superfosfatu, tj. mniej więcej 1/7 części całej ilości superfosfatu, wyrobianej w Rosji, uchwalił na wypadek, gdyby syndykat rosyjskich fabrykantów superfosfatu nie zgodził się na niższenie ceny, pokryć całe zapotrzebowanie zagranicą. Dwie osoby wysłano zagranicę, ażeby zapoznały się z położeniem targu superfosfatu.

Delegacje.

Budapeszt. (TBK.) Prezydent Lobkowicz ponownie otwiera plenarne posiedzenie o godz. 10 m. 50 i udziela głosu referentowi komisji budżetowej margr. Bacquehemowi.

Ten ostatni zaznacza, że ze względu, iż budżet nie może być przed Nowym Rokiem wczas załatwiony, było koniecznym prowizoryum budżetowe. To postępowanie już kilkakrotnie w delegacjach miało miejsce. Referent zwraca uwagę na to, że pierwszy ustęp wniósł wspólnego ministerstwa różni się od pierwszych ustępów poprzednich prowizoryjów budżetowych. Dawniej bowiem w pierwszym ustępie „udzielano wspólnemu ministerstwu upoważnienia do pokrywania wspólnych wydatków“, obecnie zaś przedłożenie powiada, że „dla pokrywania wspólnych wydatków wstawia się część, przypadającą na 2 miesiące, z kwot zawotowanych na r. 1906. W komisji przeważało zdanie, że nie tylko brzmi to jaśniej, lecz odpowiada też bardziej istniejącym ustawom.

Nadto obecne prowizoryum różni się jeszcze tem od poprzednich, że ministerstwo domaga się pokrycia wydatków według uchwalonego już budżetu na rok 1906, a nie według przedłożonego dopiero budżetu na r. 1907.

Komisya poleca przyjęcie przedłożenia bez zmiany. Do głosu zapisał się „contra“ del. Kink, „pro“ del. Baernreither.

Del. Kink oświadcza, że nie myślał nigdy, iż będzie przemawiał jako mowca „contra“ w delegacjach. Nastąpiły jednakże stosunki, które dowodzą, że we wszystkich kwestiach ekonomicznych Austria jest wobec Węgier ukroćona. Żale zwracają się nie tylko przeciw ministerstwu wojny, lecz i innemu urzędowi wspólnemu. Mowca tuż przed odjazdem swym do Pesztu otrzymał pismo Związku austr. przemysłowców, które skarży się, że rozpisanie ofert na dostawy dla kolei bośniackich nie nastąpiło, jak dotąd było w zwyczaju, w austriackich dziennikach urzędowych i faktycznie zapotrzebowanie na r. 1907 w przeważnej części pokryły firmy węgierskie.

(Głosy: Słuchajcie!)

Główny żal przemysłowców austriackich zwraca się przeciw ugodzie w sprawie rozdziału dostaw wojskowych. Mowca przypomina, że wiedeńska Izba handlowa w r. 1904 domagała się usunięcia zasady kompensacji i niewliczania plac robotników. Niestety, w sprawie tej nic nie zrobiono, a ograniczono się tylko do rezolucji, domagającej się popierania przemysłu austriackiego i udziału w dostawach w stosunku do kwoty.

W dalszym ciągu omawiał del. Kink kwestję ukroćenia przemysłu przez warsztaty wojskowe, wyrabające artykuły, do których dostawy bezwarunkowo ma prawo przemysł prywatny. Przypomina, że w r. 1906 delegacja powzięła rezolucję analogiczną z żądaniem przemysłowców. Mimo tego znana ugoda z kwietnia b. r. przysłała do skutku i nie podano jej do wiadomości delegacji, a nawet jednostronnie zawarto ugodę między ministerstwem wojny a Węgrami już w r. 1902 co do kontroli nad rozdziałem dostaw i zasady kompensacji z wykluczeniem rolnictwa.

Po skończeniu mowy Kinka prezydent oznajmił, że del. Baernreither zrzekł się głosu. Po mowie hr. Ciam-Martínica i końcowym wywodzie sprawozdawcy margr. Bacquehema przyjęto prowizoryum budżetowe i przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Referat wygłosił margr. Bacquehem.

Po margr. Bacquehemie zabrał głos del. Pilacco i omawiał stosunek Austro-Węgier do Włoch. Podnosi, iż jeden z dzienników austriackich doniósł, jakoby minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal oświadczył,

iż przy załatwianiu spraw polityki wewnętrznej będzie się starał wywierać wpływ ze stanowiska polityki zewnętrznej. Jeśli doniesienie to jest prawdziwym, to mowca prosi ministra, aby zwrócił uwagę na położenie Włochów w Austrii, na sprawę utworzenia uniwersytetu włoskiego i inne krzywdy Włochów austriackich. Mowca podnosi dalej, że Austria zbroi się wzdłuż granicy włoskiej, wskazuje dalej na ostatnią nominację szefa sztabu generalnego, która miała nastąpić z powodu jego szczególnej znajomości Tyrolu południowego i znacza, że właśnie gen. Hötzendorf uchodzi za intelektualnego sprawcę tych zbrojeń się Austrii. Mowca zapytuje, po co to wszystko, jeśli jak zapewniał hr. Aehrenthal, Austro-Węgry pozostają w dobrych stosunkach z Włochami.

Del. Baernreither polemizuje z powyższymi wywodami, wskazuje na agitację prasy włoskiej i apeluje do posłów włoskich i Włochów austriackich, aby wpływali na swych rodaków, aby mogły istnieć jak naj lepsze stosunki między Austrią a Włochami i to nie tylko oficjalne, ale aby także ludność do ludności odnosiła się życzliwie.

W dalszym ciągu mowca domaga się akcji około podniesienia handlu eksportowego i zdobycia nowych dróg dla rynków zbytu. Wskazuje na olbrzymi rozwój eksportu niemieckiego i skarży się, że austriacko-węgierski handel ekspansywny także w portach albańskich ustępuje wobec handlu włoskiego. Oświadcza się za nową handlową politykę ekspansywną.

Del. Biankini omawia stosunek do Włoch, wskazuje na znane zajścia w Rjece i Zadarze, zaznacza, że Austro-Węgry mają zamiary zaborcze na Bałkanach, sądzi, że najlepiej byłoby, gdyby one zupełnie się z Bałkanu wycofały.

Del. hr. Schoenborn polemizuje z wywodami del. Biankiniego i uważa za niemożliwe, aby Austro-Węgry po tylu ofiarach krwi i pieniędzy wycofały się teraz z Bałkanu. W sprawie wydalania obywateli austriackich z Prus mowca z zadowoleniem przyjął do wiadomości oświadczenie hr. Aehrenthala, że będzie się starał o cofnięcie tych wydań.

Ale przy całej rezerwie, jaką należy zachować przy omawianiu tych kwestyj, mowca zapytuje, czy nie byłoby możliwym, aby ministerstwo spraw zagranicznych działało profilaktycznie, aby z góry działało przeciw wydalaniom. Mowca wie, że każde państwo ma prawo strzedz swych praw domowych, ale mowca nie przypomina sobie, aby z Austrii wydalono obywatela niemieckiego z przyczyn miarodajnych dla władz niemieckich tj. z przyczyn konkurencji handlowej. Mowca nie uchodził nigdy za entuzyastę wolności i gorącego liberała, ale w tem zgadza się ze stanowiskiem liberałów. Każdy człowiek w obrębie swej narodowości może swobodnie poruszać się i rozwijać, ale samo przez się rozumie, że za granicą musi szanować panujące tam ustawy. To zdanie jest bardzo sporne. Cóż możemy powiedzieć, jeśli widzimy, że w państwie, do którego żyjemy największą sympatię, we Francji, nie obywateli poszczególnych, ale całe klasy ludności, tysiące, miliony brutalnie się uciska jedynie za to, że jawnie przyznają się do wiary katolickiej. Nie mówię tego jako katolik, choć żywię dla katolików francuskich najwyższą sympatię, ale jako prawnik, bo równość prawna jest rzeczą świętą.

Del. Klofacz wyraża zadowolenie z powodu ustąpienia hr. Gołuchowskiego, którego polityka wyszła Austrii na szkodę. Przemawia przeciw instytucji delegacji i oświadcza, że teraz, po zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania musi zniknąć absolutyzm w polityce zagranicznej. Podnosi konieczność utrzymywania dobrych stosunków z Rosją. Od Niemiec, które są zupełnie izolowane, należy nam się zupełnie unąć i nie być narzędziem bez woli w rękach Berlina.

Wspomina o wydalaniach obywateli austriackich narodowości słowiańskiej z Niemiec i uważa odpowiedź ministra spraw zagranicznych, jaką dał na posiedzeniu komisji budżetowej na wywody del. Kozłowskiego, nie tylko za niezadowolającą, ale za zupełnie zadziwiająca. Wskazuje, że z Niemiec wydalano obywateli austriackich jedynie dlatego, że są Czechami i oświadcza, że dla większości narodów nieniemieckich w Austrii nie istnieje przyjaźń z państwem niemieckim. Jako poseł słowiański, mowca nie może głosować za utrzymaniem sojuszu z Niemcami.

Mowca protestuje przeciw brutalnym atakom Prus na nieprzedawnione prawa narodu polskiego. W naturalnym interesie istnienia Austrii leży oddalenie się jej od Berlina, a zbliżenie do Anglii, Francji i Rosji.

W końcu wyraża życzenie, aby karyera dyplomatyczna przestała być przywilejem arystokracji i protestuje przeciw uciskowi Słowaków na Węgrzech.

Prezydent ks. Lobkowicz przyzywa del. Klofacza do porządku za kilka ostrzejszych wyrazów.

Del. dr. Kramerz uważa ze stanowiska chwilowej sytuacji polityki zagranicznej za dziwne, że panują pewne obawy co do sytuacji międzynarodowej. Domaga się zbliżenia Austrii do Rosji. O trójprzymierzu nie chce mówić. Krytyką jego zajmuje się już kanclerz niemiecki, a trzeba się dziwić, że trójprzymierze jest tak silne, że może wytrzymać te mowy kanclerza niemieckiego. Kogo trójprzymierze broni? Czy Włochy wobec nas, czy nas wobec Włochów? A może Niemcy chcą pośredniczyć między nami a Włochami? Sądzę, że sami potrafimy znaleźć drogę do Włoch i nie potrzebujemy tego pośrednictwa. Izolowane są Niemcy z powodu świetnego rozwoju swej polityki ekonomicznej. Za czasów Bismarka były Niemcy tylko państwem kontynentalnym, dziś są także państwem kolonialnym.

Świetna polityka Anglii już poczuła niebezpieczeństwo, jakie jej z tej strony grozi i odpowiednio do tego się ustrzegła. Stanowisko Niemiec do Włoch ucierpiało z powodu polityki kościelnej we Francji. W chwili, gdy Włochy przekonali się, że francuska polityka antyklerykalna nie będzie broniła świeckiej władzy papieża, oddaliły się od Berlina, a zbliżyły się do Francji. Wszystkie koła polityczne widzą, że polityka Niemiec dotyka nas w naszych żywotnych interesach, ale mimo to my jesteśmy jedyni, którzy zamykają oczy na groźne niebezpieczeństwo, aby tylko nie urazić Niemiec. W żadnym jednak razie nie wolno, jak to się stało w komisji budżetowej, zaprzeczać w takiej sytuacji wydawanie sądu o przesładowaniu narodu polskiego i dzieci polskich w szkołach w Niemczech. W chwili, gdy stosunek Niemiec do Austrii jest tezą podstawową naszej społecznej polityki państwowej, delegatowi Kozłowskiemu wolno było oświadczyć, że Polacy nie mogą popierać polityki, która pochwała postępowanie Niemiec wobec Polaków. (Potakiwania.) Mowca i jego stronnictwo nie da się powstrzymać od tego, aby biednemu, uciskanemu narodowi polskiemu nie wyrazić przy tej sposobności wyrazów sympatii. W końcu omawiał dr. Kramarz politykę bałkańską i oświadczył, że jeśli monarchia będzie ludy bałkańskie sprawiedliwiej traktowała, o poprawie się jej stosunki z państwami bałkańskimi.

Budapeszt. (TBK.) Komisja budżetowa austriackiej delegacji zbiera się dziś o g. 9 rano. Na porządku dziennym *extraordinarium* wojskowe i przewodzenie subkomitetu w sprawie dostaw wojskowych.

Budapeszt. (TBK.) Komisja budżetowa delegacji węgierskiej uchwaliła wczoraj rezolucję, wzywającą rząd do przeniesienia wspólnego ministerstwa skarbu do Budapesztu.

Kwestya węgierska w parlamencie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Delegaci niemieccy, należący do Izby poselskiej, w rozmowach z dziennikarzami oświadczają, że jest rzeczą możliwą, iż na przyszły tydzień Izba poselskiej odbędzie się obszerna dyskusja na temat sprawy rozdziatu dostaw wojskowych pomiędzy Austrię a Węgry. Podczas tej dyskusji stronnictwo niemieckie mają zamiar poruszenia całej kwestyi węgierskiej, nie tylko ze względu gospodarczego, ale też i politycznego.

Przedłużenie mandatu Izby poselskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi z Budapesztu, że w kołach delegacji austriackiej krąży pogłoska, iż mandat Izby poselskiej zostanie przedłużony o dwa miesiące celem spokojnego ukończenia sprawy reformy wyborczej. W kołach delegacyjnych uważają tę pogłoskę nietylko za prawdopodobną, ale także za pożądaną.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Sejm węgierski przyjął resztę tytułów budżetu ministerstwa rolnictwa i przystąpił do obrad nad budżetem ministerstwa oświaty.

Z sejmu dolno-austriackiego.

Wiedeń. (TBK.) Na najbliższej sesji sejmu dolno-austriackiego rząd wniesie ustawę, ustanawiającą drugiego zastępcę marszałka krajowego. Ponieważ pierwszy należy do większości sejmu, drugi będzie wzięty z mniejszości.

Demonstracja antykościelna.

Pała. (TBK.) Wczoraj urządzono tu antykościelną demonstrację. 300 osób urządziło pochód przez miasto i zamierzało demonstrować przed probostwem i katolickim zjednoczeniem. Ponieważ straż gminna okazała się za słaba, żandarmi rozprószyli demonstrantów. Aresztowano 12 osób.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz zamianował radcę dworu przy namiestnictwie galicyjskim Wacława Zaleskiego szefem sekcyi w ministerstwie rolnictwa.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz nadał starszemu radcy skarbu i naczelnikowi administracji podatków we Lwowie Alojzemu Sonnenwendowi z okazji przeniesienia go na własne żądanie w stan spoczynku tytuł radcy dworu.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Po przeprowadzeniu rozprawy Jakób Lewental skazany został za zbrodnię kradzieży na 3 laty ciężkiego więzienia, Marya Pacholcówna zaś na trzy dni aresztu za fałszywe meldowanie się.

Przed tutejszym sądem cywilnym odbyła się rozprawa w sprawie odszkodowania za kolę hr. Olgi Borłowskiej. Hr. Borkowska wniosła skargę przeciw tutejszemu złotnikowi Anastazemu Holikowi, który w procesie przeciw konduktorom skazany został na 600 koron grzywny za kupowanie skradzionych brylantów. Sąd przyznał 12000 kor. odszkodowania. Powódkę zastępował dr. Bronisław Ostaszewski, adwokat ze Lwowa.

Spolszczenie gimnazjum w Brodach.

Brody. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Rada miejska zatwierdziła żądany i przez ministerstwo opracowany akt w sprawie spolszczenia tutejszego gimnazjum.

Opór szkolny w zaborze pruskim.

Poznań. (Tel. wł.) Przed drugim trybunałem karnym odbyły się dwa procesy w sprawie strajku szkolnego, a mianowicie przeciw redaktorom Schmidtowi i Zgółkowskiemu. Przy rozprawie obrońca Drwęski za-

żądał przesłuchania w charakterze świadka prezydenta policyi w Poznaniu Bromberga na okoliczność, że nawet w najniższych klasach udziela się nauki religii w języku niemieckim wbrew postanowieniu nadprezydenta regencyjnego z 27 października 1879. Trybunał postanowił przychylić się do tego wniosku obrony i odnieść się w tej sprawie z zapytaniem do regencji.

Gilwice. (TBK.) Sąd krajowy odrzucił zażalenie kolportera Piecha z Zabrze przeciw uchwale sądu w Zabrzu, odbierającej mu prawo do wychowywania swych dwojga dzieci z powodu strajku szkolnego.

Rozwiązanie niemieckiego parlamentu.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki wieczorne na podstawie oświadczenia ks. Bülowa, złożonego popołudniu w parlamencie, doniosły w dodatkach nadzwyczajnych, że rozwiązanie parlamentu niemieckiego jest więcej niż prawdopodobne na wypadek, jeżeli stronnictwa zechcą rządowi robić opozycję w sprawach kolonialnych.

Berlin. (TBK.) Parlament niemiecki odrzucił 178 głosami przeciw 168 kredyt dodatkowy dla Afryki, poczem kanclerz odczytał orędzie cesarskie, rozwiązujące parlament.

Berlin. (TBK.) Parlament niemiecki na wczorajszym posiedzeniu obradował nad kredytem dodatkowym dla Afryki południowo-zachodniej. Sprawozdawca poseł Spahn (centrum) oświadcza, że żądanie rządu 29 mil. 220.000 marek na koszty utrzymania wojska w Afryce jest za wysokie. Dlatego też centrum uczyniło wniosek o zredukowanie wojska w tej kolonii do 2500 ludzi. Wniosek ten atoli napotkał na opór ze strony rządu, komisya więc pozostawia ostateczną decyzję pełnej Izbie.

Kanclerz ks. Bülow podnosi, iż w komisji nie przyszło do porozumienia. Wniosek centrum, aby zredukować siłę wojenną, jest nie do przyjęcia, gdyż przez to udaremniloby się zupełnie akcyę wojenną. Skutki tego dalyby się uczuć nietylko w Afryce południowo-zachodniej, ale także i w innych naszych koloniach w centrum i Afryce północnej. Powstanie rozszerzyloby się na wszystkie nasze kolonie i wybuchłaby ogólna walka przeciw białym. Mała ilość wojska nie wystarczylaby i stanęlibyśmy przed pytaniem, czy kolonie te z ogromnymi ofiarami i kosztami na nowo zdobywać, czy też zupełnie je stracić. Otiarę tę trzeba jeszcze ponieść celem utrzymania naszych kolonij (Oklaski na prawicy). Nie mogę przypuścić, aby parlament zgodził się na ten wniosek dla interesów narodowych pod względem politycznym, finansowym i wojskowym równie tak niebezpieczny. Gdybym się mylił, to ja jako odpowiedzialny przed narodem i historya nie byłbym w stanie takiej kapitulacyi podpisać. (Oklaski na prawicy).

P. Rören (centrum) oświadcza, że mowa jego miała na celu tylko wykrycie nadużyć, których widownia są kolonie. W odpowiedzi na to dyrektor kolonialny Dernburg zarzucił centrum presyę i rządu uboczne i przez to prasie przeciwej centrum dał materiał do ataków na to stronnictwo.

Dyr. Dernburg polemizuje z wywodami Roerena i twierdzi, że także za rządów mowcy p. Roeren starał się mieszać do administracyi, czego mowca nie zniesie. (Oklaski na prawicy). Zapewnia, że do 1 kwietnia 1907 r. 4000 żołnierzy powróci do Europy.

G. Ledebur (socyalista) oświadcza, że rząd domaga się kredytu na dalsze prowadzenie wojny. Tybylecy w koloniach mają być zniszczeni, ziemia ma być im odebrana. W takich warunkach naród nie może popierać prowadzenia dalej wojny. Przez odmówienie kredytu położy się kres tym dążeniom. (Oklaski na ławach socyalistów).

P. Richtofen (konserwatysta) wita z zadowoleniem stanowisko, jakie zajął rząd wobec centrum. Byłoby wstydem — powiada — gdybyśmy mieli cofnąć się przed „czarnymi“. (Wesołość w centrum).

P. Arendt (partya państwowa) oświadcza się za wnioskiem rządu.

P. Paasche oświadcza, że jest przeciwny wnioskowi centrum, ale nie ma to być dowodem zyczliwości dla dyrektora kolonialnego. Wita z zadowoleniem wystąpienie kanclerza przeciw centrum.

P. Czarlüski oświadcza się przeciw przedłożeniu rządowemu. Stronnictwo mowcy nie chce popierać haniebnych czynów rządu.

Powstaje długotrwała wrzawa. Wicepr. hr. Stolberg przywołuje mowcę do porządku za to wyrażenie i za jeszcze jeden wyraz oburzenia, którego wśród ogólnej wrzawy nie było słyhać.

W dalszej dyskusyi zabierali jeszcze głos Dernburg i kanclerz Bülow. Ten ostatni oświadczył między innymi, że nie może żadnej partyi pozwolić, ażeby określała, jakiej liczby żołnierzy ma rząd użyć w akcyi wojennej. (Głosy: Oho!) Kanclerz jeszcze raz podnosi, że idzie tu o powagę narodu niemieckiego i jego narodo-polityczne położenie wobec świata. Jeżeli — powiada — chcecie panowie mieć przesilenie, to je macie. My spełniamy swój obowiązek w związku do narodu niemieckiego.

(Huczne oklaski. Sykanie wśród socyalistów). Przystąpiono do głosowania.

Wniosek pośredniczący partyi wolnomyślniej odrzucono 170 głosami przeciw 171.

Przedłożenie rządowe odrzucono 178 głosami przeciw 168.

W tej chwili wstaje kanclerz Bülow i oświadcza, że ma odczytać pismo odręczne cesarza. (Oklaski).

Kanclerz odczytuje pismo, rozwiązujące parlament.

Odezwały się huczne oklaski, w których brała udział także galerya.

Hr. Ballestrem wznosi okrzyk na cześć cesarza, podczas czego socyalisci wyszli z sali.

Następnie posiedzenie zamknięto.

Berlin. (TBK.) „Nord. Allg. Ztg.“ pisze w nadzwyczajnem wydaniu: Parlament został rozwiązany, ponieważ większość jego odmówiła rządowi środków do spełnienia zadań narodowych. Odrzucenie nieodzownych żądań dla przyszłości Afryki południowej dotyka dotkliwie stanowisko światowe Niemiec. Rzecz narodu niemieckiego będzie dać na to odpowiedź.

Następnie pismo to obszernie omawia ważność tej kolonii dla państwa niemieckiego i kończy słowami: Dla rządu związkowego i dla kanclerza nie było w tej sprawie targów i paktowań. Mimo słów kanclerza „Jeżeli chcecie przesilenia, to je macie“, większość, złożona z centrum i socyalistów, w tej sprawie, dotyczącej honoru całego narodu niemieckiego, obstawała przy swem małoduszmem stanowisku. Naród teraz będzie miał rozstrzygnąć, czy chce mieć taką reprezentacyę swych interesów i swego znaczenia.

Berlin. (TBK.) B. Wolfa zaprzecza doniesieniu pism o telegramie cesarza do hr. Ballestrema z powodu uchwały komisji budżetowej w sprawie kolonialnej.

Walka z kościołem we Francji.

Rzym. (TBK.) Msgr. Montagnini przybył tu z Paryża. Na dworcu wsiadł natychmiast do oczekującego powozu i bezpośrednio pojechał do Watykanu.

Paryż. (TBK.) Jak słyhać, papież ofiarował kardynałowi arcybiskupowi ks. Richardowi budynek byłej nuncyatury jako rezydencyę, kardynał jednak na razie zamieszkał w ofiarowanym mu przez dep. Denys Cochin mieszkaniu.

Paryż. (TBK.) Z polecenia ministra spraw zagranicznych Pichona udał się dyrektor ministerstwa spraw zagr. Gavary, do sędzienia śledczego Ducasse, który otrzymał polecenie zbadania papierów skontiskowanych w byłej nuncyaturze, i zawiadomił go, że wszystkie akty, odnoszące się do czasu przed zerwaniem dyplomatycznych stosunków z Watykanem, doznają ochrony dyplomatycznej. Akty te będą odesłane do ministerstwa spraw zagranicznych, a ono odda je Watykanowi.

Paryż. (Ag. Hawasa.) Wczoraj złożono dla dwóch kościołów wymagane przez rząd oświadczenie. Natomiast w 69 kościołach paryskich, na ogólną liczbę 71, spisano protokół.

Paryż. (TBK.) W ciągu popołudnia złożono jeszcze dla trzech kościołów paryskich wymagane przez rząd oświadczenie.

Paryż. (TBK.) W kilku miastach prowincjonalnych wczoraj opróżniono seminarya duchowne.

Powstanie w Chinach.

Londyn. (TBK.) Do „Timesa“ donoszą z Hankau, że rozruchy w prowincyi Hunan są coraz bardziej poważne. Słyhać, że powstańcy, których dążenia zwracają się przeciw panującej dynastyi, posiadają kilka tysięcy ludzi dobrze uzbrojonych. Wicekról wysłał przeciw nim oddział 2000 żołnierzy, po europejsku wyćwiczonych i 6 armat.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astron. Politechniki) w d. 13 grudnia br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (w 200)	Temperatura	
					Wzrost	Spadek
7 rano	726.8	- 4.7	SSW-2	-	-	-
2 popoł.	726.9	- 0.7	SW-4	0.0	-0.4	-7.8
9 wiecz.	726.5	- 0.6	SW-1	-	-	-

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie nieznaczny śnieg. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Na fundusz żelazny** Domu Tadeusza Kościuszki bursy polskiej we Lwowie, złożono do puszeki na składki centowe w Kole literacko-artystycznem 27 kor. 84 h. Łącznie z poprzednimi datkami wynosi „Dar członków Koła“ 332 kor. 98 h.

— **Odnaczenie.** Cesarz nadał woźnemu sądu obwodowego w Suczawie, Józefowi Garbiczowi, przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku srebrny krzyż zasługi.

— **Mianowania i przeniesienia.** Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Wiktora Schönbacha z Seletyna do Storożyńca, dr. Markusa Prein-gera z Putilli do Storożyńca.

Adjunktami sądowymi mianowani auskultanci Henryk Antschel dla Radowic, Władysław Piasecki dla Komarna, Antoni Markiewicz dla Radowic, Józef Wilczyński dla Seretu, Franciszek Strohmayer dla Seletyna, Aleksy Bendus dla Kimpolungu. Zarządca magazynu sprzedaży tytoniu Ludwik Wegemann w Stanisławowie mianowany wicedyrektorem w VIII randze w etacie za rządów fabryk i urzędów zakupna tytoniu.

Prezydum krajowej dyrekcji skarbu zamianował prowizorycznego asystenta technicznej kontroli skarbowej, Edwarda Franciszka dw. im. Chlebowskię, stałym asystentem technicznej kontroli skarbowej w XI klasie rangi.

— **Uroszczenia studentów ruskich.** W sprawie żądań Rusinów, przedstawionych senatowi lwowskię wszechnicy, odbędzie się dziś wieczorem o godz. 8

w głównym lokalu „Czytelnia Akademickiej“ poufne zebranie polskiej młodzieży akademickiej.

Sprawa dra Kraszewskiego. Izba radna tutejszego sądu krajowego odmówiła żądaniu Rosy wydania jej dra Waclawa Kraszewskiego, gdyż, jak się okazało z aktów, nadesłanych przez sędziego śledczego we Włocławku, dr. Kraszewski nie brał wcale udziału czynnego w ułatwieniu ucieczki Łoskowiczowi, obwinionemu o zabójstwo żandarma. W domu Kraszewskiego odbyła się miała tylko narada — jak twierdzi sędzia rosyjski — nad sposobem uwolnienia uwięzionego Łoskowicza. Czynnici zaś dopomogli Łoskowiczowi do ucieczki dozorca tamtejszego więzienia. Jednakowoż rząd rosyjski, chcąc mieć koniecznie oliarę jakąś, zażądał wydania dra Kraszewskiego i przedstawił fałszywie w swem żądaniu, że Kraszewski sam wypuścił Łoskowicza ze szpitala więziennego, co jednak obecnie okazało się nieprawdą.

Akta tej sprawy pójda jeszcze do sądu apelacyjnego, gdyż uchwała Izby radnej wymaga zatwierdzenia apelacji. Jak wiadomo, dr. Kraszewski po odsiedzeniu kilkunastu dni w więzieniu lwowskim, jest obecnie na wolnej stopie za kaucją 4000 kor., złożoną przez grono lekarzy.

Z sali sądowej. (Wyrok) Rozprawa przeciw nauczycielce języka francuskiego Maryi Brocard, oskarżonej o kradzież kosztowności w domach pp. Weydlichów i Sozańskich, gdzie pełniła obowiązki nauczycielki, zakończyła się wczoraj popołudniu zasądzeniem obwinionej. W myśl werdyktu sędziów przysięgłych trybunał zasądził Maryę Brocard w uwzględnieniu okoliczności łagodzących na 1 miesiąc zwykłego więzienia.

Stanisławów. (Kor. wł.) Tajemnicze zniknięcie 56.000 k. W środę wieczorem przy nadejściu wozu ambulansowego z miasta na dworzec kolejowy, spostrzeżono brak worków pieniężnych z zawartością 56.000 k. Do tej chwili na ślad nie natrafiono. Wóz ambulansowy, zabrawszy pakunki i wory pieniężne na głównej poczcie, udał się do filii pocztowej przy ul. Halickiej, gdzie zabrał również pakunki. Wobec tego nie można na razie stwierdzić, czy pieniądze znikły podczas manipulacji na filii, czy też w drodze.

Rohatyn. (Kor. wł.) Amatorskie przedstawienie. W niedzielę dnia 9 grudnia odegrało kilka amatorskie dwie sztuczki: „Podstępem“ Własta i „Dziewiczy wieczór“ Zapolskiej. Amatorowie grali doskonale, w czem wielką zasługę przysłać należy p. A. Jamrógiewiczowi jako reżyserowi. Cały dochód czysty w kwocie 170 kor. przeznaczono na sprawienie ubrań dla biednych dziewcząt szkoły żeńskiej. W następną niedzielę Tow. Wincentego à Paulo urządza jarmark i tombolę na dochód biednych miasta Rohatyna.

Obiecujący młodzieniec. Hryńko Hładun z Czercza, uczeń V. klasy w Rohatynie, wychodząc z cerkwi, posprzeczał się o jakąś drobnostkę ze swoim towarzyszem, również chłopcem nie więcej jak 15 lat liczącym. Gdy ten mu coś obelżywego na jego zarzuty odpowiedział, dobył Hryńko noża i tak nim poczęstował swego towarzysza, iż mu wewnątrzności wylazły. Niezszczęśliwy walczy z śmiercią, a lekarze wcale nie obiecują utrzymania go przy życiu.

Wiec nauczycielski odbył się w „Sokole“ 8 grudnia; uchwalono trzy rezolucje 1) zrównanie płacy nauczycieli z 3-ma najniższymi rangami urzędników państwowych, 2) uregulowanie i podwyższenie poborów

wdowich i 3) uregulowanie dydaktyki szkolnej szkół miejskich i wiejskich; potem odbyło się uroczyste wręczenie medalu jubileuszowego weteranowi szkoły oraz nauczycielstwa p. P. Kocanowi z Łuczyniec.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 13 grudnia. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 fl. płacono kor. 43.— do 43.40.

Tendencja: słabsza.

Wiedeń dn. 13 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 277.25, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 288.—, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 260.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 256.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 ir. 4. proc. 101.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basillca) 5 zł. 22.30, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 454.50, Clary zł. —, m. k. 143.—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 79.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 60.—, Ofen 40 zł. 164.—, Palfiy 40 zł. m. 45.173.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 47.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28.50, Losy iund. arc. Rudolfa 10 zł. 54.—, Salma 195.— zł. m. kon. 72.—, Pożyczka salcburska 162.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 162.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500.—.

Paryz, d. 13 grudnia. Trzy procentowa renta 96.17, mąka 29.75.

Berlin, d. 13 grudnia. Banknoty austriackie 85.10, Spirytus —.—.

Frankfurt, dnia 13 grudnia. Austr. kred. 217.10 Laura —.—, Disconto 185.30. Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 14 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 592.— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 830.— Akcje Anglo banku 319.— Akcje Unionbanku 572.50, Akcje Länderbanku 462.— Akcje Bankvereinu 563.— Akcje Boden credit 1074.— Akcje gal. Banku hipot. 569.50 — Akcje kolei państwowych 683.50, Akcje kolei południowej 181.— Akcje Tramway A. — B. — Akcje kolei Elbethal 454.— Akcje kolei półn. 5600—5700 Akcje kolei czern. 579.— — Akcje Alpy 626.— Akcje Rima Muranyi 575.— Akcje Prag, Tow. żel. 2685 — Akcje Fabryki broni 572.50 — Akcje tur. tyton. 427.50, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 662 — Oblig. węg. ind. 96.20, Renta majowa 99.20 Austr. Renta koronowa 99.10 Węg. Renta koronowa 95.95, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.10, 4 proc., listy Banku hip. 97.40, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.95, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 98.— 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.20, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99.50, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 98.10, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 96.50, Losy tureckie 162.25, Marki 117.62, Ruble 253.25, Kredyty —.—, Alpy —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 84.90.

Usposobienie: Po początkowym osłabieniu ustalone z powodu lepszego Berlina i zakupów arbitrażu w akcyach kredytowych. Zamknięcie spokojne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie porannej usposobienie słabe. Z powodu pogorszenia stosunków pieniężnych na giełdzie berlińskiej ruch w granicach ciasniejszych, niż w ostatnich dniach. W południe tendencja silna na skutek pomyślniejszych doniesień z Berlina i korzystnej oceny wewnątrzno-politycznej sytuacji.

Berlin, d. 14 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 217.40, Staatsbahn 146.10 Disconto Comandit 185.60 Berlin. Tow. handl. 173.40, Laura 244.10, Bohumery 242.10 Kolej połudn. wschoanio-pruska —.—, Rubel za got. 215.45, Kolej warsz.-wied. 127.50, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 150.25, Losy tureckie 145.— Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 213.—, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye —.— Lombardy 36.—, Kolej Henry 152.60, Niemiecki bank narodowy 131.40 Kanada Preferred 198.25, Akcje żegluga hamburskie 158.80, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 280.75 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 68.70, 3.8 proc. renta rosyjska 72.20 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 78.20, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 90.50 Rheinische Stahlwerke 198.60, Gelsenkirchen 227.—.

Frankfurt, d. 14 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100.25, Austr. renta złota 99.95 Austr. akcje kredytowe 217.50, Staatsbahn 146.30, Lombardy 36.10, 4-proc. austr. renta koronowa 99.30. Tendencja: nieustalona.

Paryz, d. 14 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 96.02, 4 proc. renta włoska —.— 4 proc. hiszpańskie Exteriores 94.50, Losy tureckie 149.— Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 678.— Deber —.— Chartered —.—, Rio-Tinto 21.03 Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.— Tendencja.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 13 grudnia. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7.41 do 7.42, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od —.— do —.—, Zyto na kwiecień 1907 r. od 6.56 do 6.57, Zyto na paźdz. od 0.— do 0.—, Owies na kwiecień 1907 r. od 7.45 do 7.46, Owies na paźdz. od 0.— do 0.—, Kukurudza na sierpień —.— do —.—, kukurudza na wrzes. od —.— do —.—, kukurudza na maj 1907 od 5.16 do 5.17. Rzepak na maj —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 13.40 do 13.50. Pogoda: mokro.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 13 grudnia b. r.

Hotel Imperial. Hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, hr. Albertowa Marchocka z Odessy, Bogdana Lubbecka z Warszawy, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, August Tuhrnau z Zaleszczyk, Jan Gube z Pragi, Klemens Batek z Weiskirchen, August Jordan Stojowski z Jaszczew, Jakub Feuerstein z Drohobycza, Stanisław Hłasko z Litwy, Stefan Sekowski z Woystawia, Juliusz Guth z Pragi, Ignacy Feuerstein z Drohobycza, Włodzimierz Pohorski z Krakowa, Władysław Polański z Rudnik, dr. Juliusz Leo z Krakowa, Gustaw Dietrich z Wiednia.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

co miesiąc podaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 136

Adres: Lwów, ul. Ossolińskich 14.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 12 grudnia 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.			
	%	płaca	zadaję
Ljedno ta renta	4% konwert.) maj—listopad	99.25	99.45
	wolna od pod.) styczeń—lipiec	99.25	99.45
	w banknotach, luty—sierpień	100.20	100.40
	w srebrze, kwiecień—październik	100.20	100.40
Losy z roku 1860	500 zł. w. a.	157.20	159.20
	100 zł. w. a.	218.—	224.—
	1864 „ 100 zł. w. a.	269.50	272.50
	1864 „ 50 zł. w. a.	269.50	272.50
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. 5		291.25	293.25
Dług państwa krajów koronnych w radzie państwa reprezentowanych.			
Austr. renta złota wolna od podatku	4	117.55	117.75
„ „ w wal. kor. wolna od pod.	4	99.15	99.35
„ „ inwest. wolna od pod.	3 1/2	99.15	99.35
Obligacje kolejowe.			
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	99.25	100.25
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	117.50	118.50
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/2	23.95	24.95
„ Karola Ludwika	4	99.—	100.—
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	99.05	100.05
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.			
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb.	4	106.—	107.—
„ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	99.25	100.25
„ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	99.10	99.30
„ Bukowińska lokal. 400 kor.	4	99.10	100.10
„ Karola Ludwika sreb.	4	99.15	100.15
„ Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894	4	99.—	100.—
Dług państw. kraj. kor. węgier.			
Węgierska renta złota	4	95.95	96.15
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	95.50	95.70
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	34.40	34.60
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	203.75	206.83
„ 50 zł.	—	203.—	206.—
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	154.25	156.25
Kroac. i Slav. obligacje propin. w. a.	4 1/2	—	—
Węgierskie obligacje hip.	4	95.35	96.35
Kroacyi i Slavonii oblig. hip.	4	96.—	97.20
Inne publiczne pożyczki.			
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	97.20	98.20
Oblig. prop. Bukowiny	5	101.70	102.70

Gal. poz. kraj. z r. 1893	4 1/2	97.55	98.55	Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	28.90	30.90
Gal. obl. prop. z r. 1839	—	98.70	99.70	Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	54.—	60.—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	95.25	96.70	Salma po 40 zł. m. k.	195.—	204.—
„ „ „ z r. 1896	4	95.90	96.90	Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	71.—	78.—
„ „ „ Wiednia z r. 1874	5	121.10	122.10	Tureckie obl. kol. po 400 fr.	161.90	162.90
Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892	6	118.75	119.75	Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	500.—	509.50
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).						
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	98.75	99.50	Kupony } 3% obligacje premiove (1880	44.—	48.70
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	102.25	103.25	pre- } 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889	88.—	93.—
„ „ „ „	4	99.25	100.25	miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	34.25	38.25
Gal. akc. b. n. z 10% pr. l. w 39 1/2 l.	5	110.—	111.—	Akcyje (przedsiębiorstw transportowych).		
„ „ „ los. w 50 lat w. austr.	4 1/2	100.45	101.45	Buk. kol. lok. akc. pierw 200 zł.	470.—	478.—
„ „ „ los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	97.25	98.25	„ „ „ akcye zakład 200 zł.	432.—	440.—
„ „ „ los. w 60 lat	4	97.50	98.50	Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5670.—	5700.—
„ „ „ los. w 41 lat	4	98.50	99.—	„ Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	411.—	421.—
„ „ „ dawn. emis.	4	98.50	99.—	„ Lwów-Czern.-Jassy 700 zł.	577.—	583.—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	100.65	101.65	„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4%	372.—	376.—
„ „ „ „ wr. w 57 1/2 l.	4	97.50	98.50	„ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392.—	400.—
„ „ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2	4 1/2	100.50	101.50	„ państwowych 200 zł. = 500 fr.	683.20	684.20
„ „ „ „ 4 e. l. w 45 l.	4	96.40	97.40	„ węg. galicyj. lokal. 200 zł.	403.—	405.—
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr.	4	99.85	100.85	Akcyje banków (za sztukę).		
„ „ „ los w 50 l. w. koron.	4	99.85	100.85	Banku Anglo-austr. 240 Kor.	319.—	319.50
Obligacje z prawem pierwszeństwa.				Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	563.50	564.50
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	99.55	100.55	Peszty. Banku handl. 1000 k	3265.—	3279.—
„ „ „ „ 1884	4	90.90	91.90	Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	692.—	693.—
„ „ „ „ 1884	4	98.85	99.85	Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	829.25	880.25
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	92.00	—65	Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	569.50	570.—
„ „ „ „ 1878	5	112.—	113.—	Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	160.—
„ „ „ „ 1887	4	100.—	101.—	Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	449.50	450.50
Losy procentowe (za sztukę).				Banku Austro-węg. 1400	1775.—	1785.—
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	277.50	287.50	Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	245.—	245.50
„ „ „ „ 1889 po 100 zł.	3	287.50	297.50	Zivnostenska banka 200 Kor.	242.50	243.50
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	260.—	268.—	Akcyje (przedsiębiorstw pr. emystowych).		
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	250.—	262.20	Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	664.—	666.10
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	101.—	110.80	Schodnicy 500 Kor.	623.—	625.—
Losy bezprocentowe (za sztukę).				Weksle. (Czeki, dewizy krótkotermin.).		
Budapeszteńskie Basillca po 5 zł. w. a.	—	22.50	24.50	Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	117.58
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	454.50	464.50	London za 10 funtów szter.	2 1/2	240.—
Clary po 40 zł. m. k.	—	143.—	148.—	Paryz za 100 fr.	3	95.43
Pożyczka m. Innsbruku po 20 zł. w. a.	—	79.—	87.—	Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5 1/2	—
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	90.—	96.—	Włoskie banknoty za 100 lirów	—	95.43
„ „ „ „ prem. m. Lublany po 20 zł.	—	60.—	65.—	Waluty.		
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	164.—	172.—	Dukat cesarski.	—	11.35
Palfiy po 40 zł. m. k.	—	173.—	183.—	20-frankówka	—	19.11
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.	—	48.—	50.—	20-markówka	—	23.50